

Adekwatne zarządzanie a kontrwywiad

Rewolucja 2015, w Polsce i w USA – ludzie nagle poczuli świadomość istnienia jakiś ośrodków władzy ponad legalnie wybraną władzą. Nagle w 2015 zjawia się entuzjazm dla filmów z Ameryki na temat rozbudzania chciwości, nienasyceń, przekrętów finansowych, wszystko **w ramach procedur i systemu rządów kapitału**. Nie rządów lekarzy, nauczycieli, pielęgniarek, ale kapitału. Jest to znak, że wadliwe są wszystkie narzucone przez GW, od r. 1989, pojęcia. **Że cały język zarządzania wymaga wymiany**.

Żadna oficjalna znana, od r. 1989+, narracja dotycząca błogosławionego księdza Jerzego, nie pasuje do mojego języka, ani tego z TVP, ani tego z TVN/ GW, ponieważ są to języki obce polskiej kulturze, chociaż są to inne narracje (akcja – reakcja; reakcja na wadliwą akcję jest jak na ringu bokserskim i nie jest zatem nowatorska; działanie w przeciwną stronę jest jak wektor, ma tylko inny zwrot, kierunek ten sam). A jednak nie korespondują z prawdą.

Otóż są te języki inne na poziomie operacyjnym i to rozpoznaje metodologia, którą uprawiam i którą musi zacząć uprawiać kontrwywiad. Skażona jest mentalność tych ludzi, którzy zamordowali Świętego i tych, którzy ich przekaz słuchają za pośrednictwem Stokrotek. – Rozum Polaków wykastrowano, Polacy (ani nikt inny) nie wiedzą, jak czytać te dokumenty, jak rozczytywać fakty, komunikaty, lecz Polacy muszą się i tego nauczyć. Dlaczego? – Na skutek *katarzyństwa*, czyli układu post-NKWD-wskiego, jakże żarliwie bronionego przez młode kobiety z wielkich miast, z dyplomami na obscenicznym marszach z parasolkami, kiedy w tym samym czasie zjawiają się Tusk i Dukaczewski. Przygotowywany jest zamach.

W braku profesury leży pies pogrzebany. Dlaczego jej nie ma? Instrukcja NKWD: „**Przyjmować na uczelnie tylko tych, którzy chcą zrobić karierę, tych awansować, usuwać z uczelni pasjonatów prawdy, nauki.**” (Przedruk instrukcji NKWD, 1984, w licznych pismach i ulotkach SW; niektóre kopiował np. Leopold Trojanowski w drukarni Klubu SW Kosmos-Logos we Wrocławiu, ul. Gwiazdzysta i Pani Jasia, nazwiska nie pamiętam).

To nieprzypadkowo kapitalistami się stało ... WSI. Najbardziej zagorzała komuna. T. W. Wolski stworzył WRONę, ponieważ nie zrozumiał, że ZSRR już go nie potrzebuje, gdyż ZSRR dąży do zdemontowania ZSRR, do osadzenia na tronie (plan od r. 1980, podał go dr Raciborski) Gorbaczowa. Ten sam błąd popełnili Ceausescu'owie i to dekadę później. Nie mogli uwierzyć, że ZSRR/ GRU chce dokonać likwidacji ZSRR. Dr Raciborski o tym wiedział, a Ceausescu nie. Wywiad oszukał Ceausescu, największego sojusznika (poza Jugosławią) USA w obozie RWPG. Potem było za późno. Demonstranci w bardzo ograniczonym zakresie wiedzieli o co chodzi i jaki jest wyrok, jaki cel ich demonstracji, kto ich wykorzystuje i do czego. Bezpieka przeszła na stronę demonstrantów. Operacja mogła wyglądać jak w Kuwejcie, wiceambasador USA: „Przekazałam Husajnowi, że Kuwejt to wewnętrzna sprawa Iraku.” – Czyli wprowadziła Husajna w błąd.

No dobrze, T. W. Wolski to tępota, aparatczyk (potem go J. Urban przekonał), ale **gdzie byli profesorowie? Oto jest pytanie!**

Nieprzypadkowo komuniści nagle stali się miłośnikami rynku i zdezorientowany naród, *bulk mass*, to „kupił”. Drobnymi złodziejami, nie ze swej winy, ale z braku w swych głowach *leibnizianizmu*, *kopernikanizmu* – zdolności. **Niewinna ludzka miernota. Niewinna! – z racji ograniczenia umysłowego.** I ta ludzka miernota (wyrażenie naukowe antropologiczne JP II), która zatrzymała Polskę w rozwoju po r. 1989+; ludzka miernota, bez żadnych zdolności, niezdolna do stworzenia jakiegokolwiek teorii, bez żadnych odkryć, teorii, twierdzeń, hipotez, nagle wyskoczyła ze

swoich ośrodków FWP – do sfery zarządzania produkcją, opanowała ośrodki decyzyjne, czyli wysoko-zaawansowaną sferę Oskara Langego, to prawda, że agenta Moskwy, KPP, weszła do klasy biznesowej, wielkiego biznesu.

To są ludzie, którzy uważają, że naprawdę rządzi nie jakiś rząd, tylko układy. Żeby to rozwiązać, zneutralizować pajęczynę, to J. Kaczyński wszedł buldożerem, a oni? – Kro oni? Wojsko, WSI. Oni kontrwywiadem wysadzili jego rząd (2007), po to, żeby państwo nie miało kontroli nad tym, co się dzieje.

Rosjanie wszystko w Polsce załatwiają rękoma Polaków, sami się nie angażują, WRONa, przyglup gen. Hermaszewski, stan wojenny, PRON, OKON, złapanie K. Morawieckiego. **Wszystko z pomocą V kolumny. Nie brakuje jej w szkołach wojskowych.**

WRONa u nas robi „porządki”. W tym czasie dr Raciborski mówi, że GRU zaleca wycofanie się z Litwy, Łotwy, Estonii, a nawet Białorusi i Ukrainy, a coś dopiero z PRL, BRL, WRL, CSRS, NRD.

A oni – GRU – już dążyli do pierestrojki, do likwidacji ZSRR, a tu u nas mieli swoich ogłupiających ludzi. Kontrwywiadu nie było. Tzn. był, ale nie na służbie narodu. Tu łączą się hipotezy operacyjne SB, WSW, WSI i na tym polega spisek założycielski przeciwko Polsce, polskiej kulturze.

Żaden naukowiec nie rozpoznał tej rzeczywistości, tylko metodolog, humanista, który „i uściśla nauki ścisłe”, a jest ich na świecie kilku. **Wszyscy naukowcy zajmują się jedną dziedziną, z wyjątkiem metodologów.** Metodologia zajmuje się wszystkimi naukami, uznaje zakaz zajmowania się jedną dziedziną. W żadnej innej dziedzinie nie ma tego zakazu. Tylko u Leibniza. Ostatnie słowo Marszałka Seniora: „Leibniz”.

Umysł konkretystyczny, majorowski, umysł pułkownikowski, który niczego nie odkrył (ot co!) w teorii względności, mechanice kwantów, a w fizyce mechanice widzi podstawę empiryczną, a nie metafizyczną, niszczy Polskę, nie widzi rzeczywistości, rzecz jasna niszczy metodologię nauk.

Żeby nie wiem jaki był **najlepszy naukowiec wąsko-zakresowy** (Jan Paweł II stosował tu inne określenie: umysł alternatywistyczny) to i tak **nie rozpozna on rzeczywistości bez metodologii**, owej humanistyki, która „i uściśla nauki ścisłe”, której to humanistyki nie rozumie. Bo jego umysł nie był poza konkretem, nigdy nie pracował w wielkich obszarach krajobrazów prof. Karola Wojtyły i to dlatego Polska umiera (Prezydent Profesor: „Społeczeństwo oparte o rynek musi się zdegenerować”; jeszcze bardziej pasjonujący jest **Enigmat J. Kaczyńskiego: „Polska potrzebuje bardziej uczciwych niż genialnych”**. – Ostrzeżenie: Nie istnieje rozwiązanie tego równania z dwiema niewiadomymi w języku codziennym).

On **najlepszy naukowiec wąsko-zakresowy zbiera fakty, falciki, dokumenty** i wydaje mu się, że to jest tak, jak jest w tych dokumentach, faktach, słowach, definicjach. Żaden kraj tak nie pracuje. Z wyjątkiem Polski od czasów Katarzyny. Kim był Aleksander Wolszczan? – Zwykłym donosicielem. Wąskozakresowcem.

– On nie rozumie, że dokumenty, fakty, terminy, słowa, definicje są konsekwencją wielkich metafizyk, których nie rozumie, nie widzi, nie dostrzega. W metodologii nigdy nie będzie żadnych posłów, senatorów i innych (nie chcę wymieniać ..., to tylko celebryci), ani prawników, proceduralistów – z wyjątkiem Leibnizów; z wyjątkiem, gdyż raz na 5 tysięcy prawników (studentów prawa) zjawia się Leibniz. Stąd napisałem „z wyjątkami”. Nie jest tajemnica, że **Polskę zniszczyli prawnicy, proceduraliści, kancelarie prawnicze**. Są wyjątki – to nie są ci, którzy chcą

się legalnie nakraść, a z córki zrobić celebrytkę i to ich całe myślenie o Polsce (Curuś-Bachleda, Rosati, Kwaśniewska).

Za władzą agentury, PZPR, WSW, SB, WSI, WAP, za walką o powrót do władzy, kryją się także, wręcz, banalne rzeczy, proste umysły.

Chodzi o pieniądze. Jak tacy ludzie mogą **adekwatnie** (wyrażenie JP II) zarządzać. – Adekwatnie. Jan Paweł II: to moje przedstawienie sprawy jest adekwatne.

Co oni potrafią? Miodowicz (Komisja ds. bezpieczeństwa, nielegalny, Minszakowski, kontrwywiad, Barcikowski (ABW)). Ale oni, cynicy, często autycy, przynajmniej wiedzieli tyle, że prawda jest inna niż to, co klepie profesura od r. 1989 w uczelniach. Nie tylko Osiatyński.

Ludzie tamtego poziomu, niewątpliwie kalecy, potrafili jednak słuchać, w analizie nie byli Leibnizami, ale to był już jednak wyższy poziom niż poziom uczelnianych ekonomistów, którzy opowiadali od r. 1989+, że Polska wzmocni się na rynku, wolnym, światowym, europejskim, globalnym, czy jak chce to ktoś nazwać. Wmówiono ludziom, że nie trzeba aut średnich, jak Fiaty w latach 70. (jak na tamtą epokę to były średnie zagraniczne auta, całe Włochy jeździły „Maluchami”), tylko Mercedesy.

Z metodologicznego punktu widzenia, po 5, 10, 15, 20, 25, 30, 33 latach (6 II 89 – 6 II 2022) jest widoczne, że **powinniśmy całkowicie zmienić strukturę służb** – w sensie zarządzania, jak opisałem w pracy na ten temat (www.experientia.wroclaw.pl), że podstawową służbą powinien być kontrwywiad, natomiast wywiad musi się składać z Leibnizów, czyli 90 % „bulk mass” wywiadu musi poczekać, aż do chwili wycofania się Polski ze zredukowania PKB do 15 % (o 85%).

Aby zaspokoić żądania V kolumny (sic!) **wszystkie służby powinny być u prezydenta**, nie premiera (nie ma wtedy huśtawki partyjnej, w których są ulokowani nielegalowie, jak Olin). Bo można odpowiedzieć – czego chcecie, na prezydenta głośuje też opozycja.

W Polsce działają nielegalowie i od tego oni są. Decyzje w gabinecie sekretarza PO były mniej antypolskie niż niedorozwiniętych młodziaków, którzy chcą się tylko legalnie nakraść (obszar spółek), bo nie są żadnymi Kopernikami. Te decyzje tworzą fakty.

Za tymi decyzjami (faktami, jak się mówi w języku codziennym) przychodzi pewne mentalne nastawienie w całym kraju, przychodzi kontynuacja układu NKWD-wskiego. Tu nie chodzi o biurokrację, to błędny trop, nie ma analiz naukowych jak przemodelować aparat państwowy.

To jest problem wychowania, odnalezienia Leibniza. **Państwo się buduje na zaufaniu ludzkim**, lecz młodzi nie są do tego przygotowani, nawet nie znają cybernetyki, Ogólnej Teorii Systemów, filozofii, humanistyki, a humanistyka dla nich to przeciwieństwo fizyki, matematyki (!) – myślenie tak ogólne, że humanistyka „i uściśla nauki ścisłe” całkowicie wyparowało od r. 1989. Przewidywałem to, na podstawie zasad metodologicznych, w pracach z r. 1990.

Nigdy czł. Politbiura, Tadeusz Porębski, proowiecki profesor jednak wyższej klasy niż pozwalało NKWD, nie kazał uczyć leninizmu, marksizmu, tylko dosłownie: humanizację nauk ścisłych, techniki, szczegółowych. Szkoły wojskowe uległy tedy degeneracji, a nie akademizacji. Miał dystans do Marksa, potrafił zrezygnować z samochodów, wygod, majątku, z własnego ego.

Jeżeli nie zamkniemy wyścigu szczurów w instytucjach wywiadu i służb państwowych to my przegramy. Szczur jest tylko sługusem chwilowej koterii, tych swoich 5 minut, aby tylko samemu awansować. To jest zaprzeczenie wywiadu brytyjskiego (Philby jest wypadkiem spowodowanym superpozycją znajomości w Buckingham, „szczęśliwego” przypadku i operacji KGB).

My mamy wywiad na poziomie osiłków rozdających auta i dopiero minister Macierewicz zlikwidował wymogi zdrowotne. Wszystko musi mieć swój sens i swoją logikę. Wadliwa *narracja klasy UPR* (chyba nie tyle cyniczna, ile tylko autystyczna), że państwowe to niczyje, jest całkowicie cynicznie (nieautystycznie) przejęta przez służby, stąd np. rozkradanie fabryk czy takich zakładów jak PKP w okresie rządów 2008-2015.

To po to WSI przeprowadziły operację 2007, aby wyciągnąć tzw. „najłatwiejsze pieniądze”, czyli pieniądze skarbu państwa. Ale trzeba mieć władzę.

Dlatego, znając sytuację kraju osmyczonego (od r. 1772), od r. 1989+ powiadam, że ważniejszy jest rozwój kontrwywiadu, skoro WSI tworzy amalgamaty przy kierunku radzieckim, którym się PiS przeciwstawił raz w 2005, a potem w 2015.

Jakiś „autorytet”, z pewnością nielegal, czyli układ NKWD-wski, wolał wysadzić w powietrze rząd w r. 2007, samolot Prezydenta Profesora, aby dotrzeć do śmierci T. W. Wolskiego (25 V 2014), człowieka, który wcale nie urodził się 6 VII w Kurowie, owszem był działaczem NKWD-wskim, prosowieckiego PRONu, absurdałnej WRONy, której sowioci kompletnie nie potrzebowali (od r. 1981, już wcześniej nie chcieli interweniować w Polsce) i która było w kolizji z ich planem (Andropowa) rozwiązania ZSRR.

Zarządzanie procedurolologiczne jest rzeczą najprostszą, niezwykle jest łatwo procedurami manewrować. Wojsko, WSI, opanowało Polskę po r. 1989, 1989+, metodą procedur, przepisów, prawa, ustaw. **Polską dyrygowano przy pomocy prawa, przy pomocy przepisów.**

Wojsko (no nie podchorążowie), narzuciło Polakom świętą wiarę w procedury; WSI zastąpiło *popiełuszkizm* – procedurą; **zastąpiło katolicyzm Jana Pawła II – wiarą w przepisy, w procedurologię na wszystkich szczeblach**, aby zablokować jakikolwiek protest przeciwko władzy WSI.

Podobnie jak w modelu, powiedzmy tak: „gdyby nie prohibicja w USA nie byłoby tej mafii”. Ktoś tam wtedy w USA stworzył warunki dla tej tam mafii. A w Polsce wojsko wytworzyło taki styl zarządzania, taką centralną instytucję, która opanuje to wszystko, co doprowadziło do redukcji PKB do 15 % (o 85%). Walka z tym wcale nie jest trudna, ale **brakuje rozpoznania w obszarze kontrwywiadowczej teorii zarządzania**. J. Kaczyński buldożerem wjechał, aby ich przekonać do przejścia na stronę, tymczasem zaniedbał kontrwywiadowczą pracę śledczych. **Każdy kto skończył uczelnię w Moskwie wyznaje ich ideologię i buduje siatkę zarządzania 1989+ w uczelniach polskich.** Siatkę ukrytą pod procedurami – ale tę ideologię amalgamatu (Kreml – rynek) można było łatwo rozbić analitycznie. **To w braku profesury leży pies pogrzebany!** Dlaczego jej nie ma? Instrukcja NKWD: „Przyjmować na uczelnie tylko tych, którzy chcą zrobić karierę, usuwać pasjonatów nauki”.

To całe pole zarządzania w *klasie*: WSI – zdezorientowany naród, drobni złodzieje, niewinna ludzka miernota, niewinna z racji swego ograniczenia umysłowego. – Degeneracja przedstawiana, jako rozwój 1989+, indolencja zarządzania produkcją stokrotnie poniżej poziomu Oskara Langego, zresztą agenta Moskwy! Miernota ludzka (wyrażenie naukowe JP II) weszła do klasy biznesowej i

wysadza w powietrze rząd J. Kaczyńskiego, czego prezes PiS nie przewidział. Prezes? Polska. Polska jest przedmiotem władzy WSI, domeny języka narzuconego przez nielegałów, T. W. Jaruzelskich, Kiszczaków. Lecz w tym, że Polska nie zaznała opieki ze strony dzisiejszej profesury. Tym bardziej opieki ze strony dzisiejszych magistrów, bo **jeszcze wśród dzisiejszej profesury 10 % to szczerzy patrioci, którzy zdali egzamin i wtedy w r. l. 80. odmówili współpracy z WSW przeciwko narodowi polskiemu**, czy to współpracy 1. autentycznie pro-sowieckiej (pro-ZSRR), czy 2. z tą Jaruzelskiego sitwą fikcją pro-sowieizmu, skoro sami sowieci (ZSRR, Andropow) już wtedy (1980) sowiezizm (ZSRR) odrzucili! Jaruzelski ratował trupa, który wypadł z szafy! Został 16 grudnia 1980 r. poinformowany przez sekretariat KC Wł.PK, że sowieci nawet nie zamierzają interweniować w Polsce. Po to przyjechał do Polski prof. Venzo de Sabbata, SW. Czyli **są profesorowie, którzy wtedy odrzucili wręcz złote góry**. Ależ tak! A niech to będzie nawet 1 %, nie 10 %. A kto wśród młodych zdał ten egzamin? Kto wśród naszych dzisiejszych młodziaków by odrzucił propozycje WSW, WRONy? Takiego egzaminu maturalnego nie przeprowadziliśmy. Polska nie przeprowadziła. To stąd jest ten fenomenalny pozaproceduralny Enigmat J. Kaczyńskiego „Polska bardziej potrzebuje uczciwych niż genialnych”. **A widział kto, żeby Kopernik chciał się legalnie nakraść?** I to jest rozwiązanie tego równania z dwiema niewiadomymi. Polska potrzebuje Koperników, Leibnizów. – „Leibniz”. Napisał ostatnie słowo Marszałek Senior. Nieprzypadkowo. Leibniz.

Kamiński komentuje młodą kobietę: 1. „Chciwa kobieta, która uważa, że wszystko jej się należy”. Odp.: Czyli Polska chcą rządzić chciwi ludzie, którzy by w PRL przeszli na stronę wroga.

2. „Obywatel w zderzeniu z chciwą i nieznającą żadnych granic kobietą, która stała na czele polskiego rządu, jest kompletnie bezradny”.

Odp.: – Oto dlaczego kraj osmyczony od czasów *katarzyństwa* potrzebuje tych, którzy potrafią dokonać odkryć, podać teorię, twierdzenie, hipotezę. Nie coś poznać, ale rozpoznać. To zasadnicza różnica.

3. „Dobre samopoczucie pani Szydło i jej nieokiełznana chciwość władzy i pieniędzy”.

Odp.: – I na tym polega Enigmat J. Kaczyńskiego: „Polska bardziej potrzebuje uczciwych niż genialnych”. Czyli genialnych, jasne teraz? To chciał w istocie powiedzieć prezes PiS. Czyli powstaje takie pytanie: Co przez 5, 10, 15, 20, 25, 30, 33 lata (6 II 89 – 6 II 2022) zrobił kontrwywiad, aby znaleźć Leibnizów.

4. „Ta kobieta musi dostawać wszystko, co chce, bo nawet z trybuny sejmowej krzyczała, że wolno jej przyznawać sobie nagrody, bo jej samej pieniądze się należą”.

Odp.: – To prawda. **Nastaly czasy rządów młodziaków, czyli bezpruderyjności**. To nie są ludzie, którzy by odmówili propozycjom ozłocenia przez wywiad PRL za ... współpracę. To chyba jasne. I na tym polegała kariera Aleksandra Wolszczana. Zdolniejszych od Wolszczana WSW chciały zdeptać. Ze stanowiska metodologii nauk, kraj osmyczony od czasów *katarzyństwa* ma tylko jedną drogę: wykorzystać kadrę, która była na tyle zdolna i silna, że zdała egzamin maturalny, czyli po spotkaniu z WSW i wywiadem odpowiedziała na propozycje ozłocenia i awansów: „nie”. To droga dostępna od ręki.

Albo – Leibnize. „Widział kto, żeby Kopernik chciał się legalnie nakraść?” – Tylko wtedy Polska będzie suwerenna. Albo na tej drodze, albo na tej drugiej.

Leibniz: „Polska jest w niebezpieczeństwie”.